

Krzysztof Zajas: Współczesny kryminał coraz częściej zaciera granice między dobrem a złem

Współczesny kryminał coraz częściej zaciera granice między dobrem a złem, pokazując, że w gruncie rzeczy źli jesteśmy wszyscy i to, na ile nam się uda przywrócić pewien porządek rzeczywistości, nie zależy już tylko od detektywa, lecz od każdego z nas – przekonuje Krzysztof Zajas, autor powieści kryminalnych, w wywiadzie udzielonym „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Kryminał. Gatunek dla filozofa”.

Mikołaj Rajkowski (Teologia Polityczna): Dlaczego tak chętnie sięgamy po kryminały? Czy fascynuje nas sama zbrodnia?

Krzysztof Zajas, literaturoznawca, profesor polonistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim, autor powieści kryminalnych: Kryminał jest bardzo ciekawą formą literacką, w której spotykają się dwie głębokie potrzeby człowieka. Z jednej strony jest to potrzeba dotknięcia brudnych stron naszej rzeczywistości, które widzimy, które podejrzewamy, które prowokują nas do różnych pesymistycznych i negatywnych światopoglądów, a z drugiej strony – potrzeba dobrej, mocnej i odpowiednio skomponowanej opowieści. Powieść kryminalna znakomicie na te potrzeby odpowiada. Przyciąga nas to, że możemy na nasze brzydkie podejrzania w stosunku do rzeczywistości nałożyć dobrą opowieść, która nam je wyjaśni, a jednocześnie da nam pewną emocjonalną satysfakcję.

Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.
Prosimy, kliknij tutaj i przekaz darowiznę w dowolnej wysokości.

Pełni więc niejako funkcję terapeutyczną?

Tak. Slavoj Žižek napisał, że detektyw powieści kryminalnej jest trochę jak psychoterapeuta. Utwierdza nas w przekonaniu, że rzeczywistość nie jest taka, jak się wydaje. Że jest jakaś inna, ukryta prawda, którą musimy odkryć razem z detektywem. Punkt wyjścia w fabule kryminalnej jest właśnie taki: mamy jakieś zdarzenie – zbrodnię – i o ile pewne znaki zewnętrzne mogą sugerować od razu proste wytłumaczenie...

...to sprawcą nigdy nie jest osoba, którą wszyscy podejrzewają – żelazna zasada wszystkich kryminałów.

I w tym momencie na scenę wkracza detektyw, który mówi „nie dajmy się zwieść pozorom”! Aby rozwiązać zagadkę, trzeba wejść głębiej, sięgnąć do innych argumentów, zajrzeć pod podszewkę. On działa rzeczywiście jak terapeuta, bo dotyka naszej potrzeby zrozumienia ukrytych mechanizmów, tych głębokich, mrocznych, które rządzą naszą rzeczywistością. Mamy pewien zespół kompleksów, traum, urazów, lęków, przeświadczeń dotyczących rzeczywistości, czyli wszystkiego, z czego się składa się nasz emocjonalny związek z życiem. My zaś chcemy, żeby ktoś to uporządkował, żeby nazwał dokładniej nasze potrzeby, być może nawet pozwolił zadziałać tym brzydkim emocjom, które ukrywamy. Nałożony na nie cały gorset kultury zabrania nam ich

realizacji. Inaczej mówiąc, czujemy potrzebę zbrodni, pod warunkiem, że winny będzie ktoś inny. Dlatego zwracamy się do detektywa-psychoterapeuty: powiedz nam, że to nie nasza wina, iż mamy takie potrzeby, mroczne myśli czy pożądanía. Winien jest morderca, nigdy my.

Klasyczny kryminał jest w gruncie rzeczy gatunkiem, u którego podstaw leżą dość konserwatywne założenia: wiara w możliwość poznania prawdy i potrzeba przywrócenia naruszonego porządku. Czy zgodziłby się Pan z takim rozpoznaniem?

Częściowo tak, chociaż jest to bardziej skomplikowane. Rzeczywiście, jako gatunek literacki powieść kryminalna ciągle tkwi w XIX wieku. Zakłada obiektywną rzeczywistość, którą da się poznać i która daje się opowiedzieć językiem prozy realistycznej. Oczywiście zdarzają się wyjątki od reguły, i całe szczęście, ale z zasady jest to rzeczywiście konserwatywny gatunek. Zakłada zewnętrzną, poznawalną rzeczywistość, do której trzeba dotrzeć za pomocą czy też dzięki przewodnictwu detektywa. Towarzyszy temu przekonanie, że zło musi być zdemaskowane i ukarane; odwieczny porządek świata musi być przywrócony, ponieważ zbrodnia go zakłóca. To jest to elementarne prawo, które dotyczy wszelkiego projektu kryminalnego. Nie zmienia to jednak faktu, że kryminał ma wiele różnych wariantów próbujących unowocześnić tę formułę, na przykład czyniąc detektywa postacią wcale nie tak jednoznacznie pozytywną.

To specjalność amerykańskiego czarnego kryminału...

Wystarczy przyjrzeć się postaci Philipa Marlowe'a w powieściach Raymonda Chandlera. Owszem, trzeba przyznać, że jest nadal człowiekiem uczciwym, bo nie daje się przekupić, nie kłamie (uważa, że kłamstwo jest czymś, co najbardziej przeszkadza w jego pracy), ale z drugiej strony notorycznie ignoruje prawo, lubi sobie wypić, bywa niesprawiedliwy i agresywny, bo taka jest rzeczywistość, w której funkcjonuje. Próbuje więc sprowadzić elementy świata nowoczesnego i ponowoczesnego do kryminału, by w ten sposób pokazać, że czarno-białe podziały już się dzisiaj nie sprawdzają. Dlatego współczesny kryminał coraz częściej zaciera granice między dobrem a złem, pokazując, że w gruncie rzeczy źli jesteśmy wszyscy i to, na ile nam się uda przywrócić pewien porządek rzeczywistości, nie zależy już tylko od detektywa, lecz od każdego z nas. Przesłanie moralne, którego szukamy w kryminale, zostało w ten sposób osłabione, natomiast wzmocniona jest strona perwersyjna: okrucieństwo zbrodni, epatowanie krwią i raną. To jest szukanie efektu Witkacowskiego – dziwności istnienia, dotknięcia nagiego bytu w jego biologizmie. Mówimy jednak o przesuwaniu akcentów, nie zaś o wypieraniu jednego przez drugie: jeżeli z kryminału całkowicie usuniemy to, o czym mówiłem, a więc dążenie do przywrócenia przedustawnego porządku, moment rozwiązania zagadki, powrót do utartych kolein rzeczywistości społecznej – przestaje on być kryminałem. Ten gatunek nie jest opowieścią indywidualną, lecz społeczną, skierowaną do odbiorcy, który chce żyć w świecie uporządkowanym, a nie chaotycznym. Do tego konieczny jest właśnie ten kościół moralny.

**Jakie są tendencje w obecnym rozwoju powieści kryminalnej?
Wspomniał Pan o przesunięciu akcentów w stronę opisu zbrodni,
podkreślenia powszechności zła...**

Tak, to jest jeden z kluczowych aspektów. To oczywiste, że w rzeczywistości tak mocno przenikniętej okrucieństwem, epatującym z mediów oraz kultury popularnej, popkultura generuje obrazy coraz bardziej okrutne i amoralne. Na przykład motyw zombie, do których można bezkarnie strzelać, choć wyglądają jak ludzie i zachowują się jak ludzie, jest kokietowaniem naszych najgorszych morderczych instynktów. Jeśli chcemy, żeby kryminał pasował do tego obrazu świata, również musi być pod względem zbrodni bardzo mocny i brutalny. Historie rodem z powieści Agathy Christie, w której poczciwe staruszki dosypują arseniku do herbaty i trują inspektora, są dzisiaj już tylko wzruszająco dobrotliwe. Trudno nam to traktować poważnie. Co innego, gdy mamy do czynienia z psychopatą, który jest wyzbyty z wszelkich społecznych więzi i relacji i który morduje w zupełnie barbarzyński i drapieżny sposób.

Czy ma to związek z szerszymi tendencjami kulturowymi i społecznymi?

Nasza epoka jest epoką żegnania się ze świeckim racjonalizmem. Powraca w nasze życie irracjonalizm, religijność, metafizyka, odczucie, że oprócz tego świata jest jeszcze inny porządek, w którym rzeczy nie mają takich łatwych wytłumaczeń i wyjaśnień jak w XIX-wiecznej powieści realistycznej. Kryminał może zatem dryfować w kierunku horroru, powieści grozy, a nawet fantasy, właśnie w celu opowiedzenia historii, która przekracza granice między tym a tamtym światem, między rzeczywistością społeczną a jakąś rzeczywistością nadprzyrodzoną. Z drugiej strony, pojawiają się także nowe trendy, niekoniecznie związane z tymi procesami, na przykład kryminał

regionalny. Tu chodzi już nie tylko o zagadkę, ale też dotykanie obyczajowości, lokalnych kultur, specyfiki regionalnej, która jest atrakcyjna z bardziej turystycznego niż kryminalnego punktu widzenia.

Niesłabnącą popularnością cieszy się także kryminał historyczny.

To jest ciekawe zjawisko, bo odsłania pewien rys konserwatywny nie tyle powieści kryminalnej, ile raczej naszego społeczeństwa, nieodpartą potrzebę oglądania się za siebie. Wydaje nam się, że w przeszłości jest jakiś wzór, który powielamy, a więc pewna prawda o nas dzisiejszych. To, co chcemy o sobie dzisiaj wiedzieć, wiedzieli nasi przodkowie, dlatego musimy zadać im odpowiednie pytania. To jest ciekawy zwrot ku przeszłości, który odreażuje marksistowską i szerzej, racjonalistyczną ideę wiecznego postępu, wszystkich wielkich, optymistycznych haseł XX wieku, które są dziś mocno zdewaluowane. Upadek tego projektu sprawił, że patrzymy wstecz, myślimy, jak to było kiedyś, jak tam wtedy odpowiadano sobie na pewne pytania. Polscy autorzy chętnie sięgają do lat międzywojennych, do II Rzeczypospolitej, a więc tej Polski, która figurowała w naszej wyobraźni zbiorowej albo jako sentymentalny obraz naszej ojczyzny przed kolejnym historycznym pognębieniem, albo jako obraz porządku społecznego, który nas interesuje i daje pewne wzory. Oczywiście, chcemy też po prostu dotknąć przeszłości, ponieważ przeżywamy egzystencjalny wpływ czasu. To, co było kiedyś, jest przedmiotem naszych sentymentów, a czasem i resentymentów. I powoduje, że historyczny kryminał jest ciekawy.

Wydaje mi się jednak, że nie powinniśmy odstawiać do lamusa powieści w stylu Agathy Christie. Czyż nie większy potencjał transgresji tkwi w tych „staruszkach z arszenikiem”, niż w najbardziej szokujących zbrodniach psychopatycznego mordercy?

Ma Pan rację, to jest ciekawsze. Gusta jednak się zmieniają i dzisiaj dominuje amoralność i anormalność jako zbrodnicza, kryminalna norma. To inny projekt człowieka niż grzeczna staruszka, która popija herbatkę i dobrotliwie rozmawia sobie w pełnym zaufaniu z panem inspektorem, a potem się okazuje, że jest bezwzględna morderczynią. I to nie dlatego, że ma w tym jakiś wielki interes, ale dlatego, że mieszczańskie życie jej się zwyczajnie znudziło. Niemniej, rzeczywiście tkwi w tym większa przewrotność. Psychopata jest niejako predestynowany do zbrodni. Natomiast jeżeli morderczynią okazuje się poczciwa staruszka, to jak to wyjaśnić? Immanentnie wpisanym w dzieje człowieka złem, czy też kaprysem, przytłaczającą opresją norm społecznych? Pod tym względem ta odmiana kryminału stawia być może trudniejsze pytania.

Kryminał może być więc dla nas jednocześnie okazją do nasycenia naszej fascynacji złem, ale bywa też pewnym kojącym mitem...

Tak, możemy mówić w tym kontekście o zastępczym wprowadzaniu porządku etycznego, którego w rzeczywistości nie ma. Różnica między rzeczywistością a literaturą jest taka, jak między chaosem a porządkiem. Literatura wyjaśnia rzeczy, które w świecie zewnętrznym pozostają niewyjaśnione. W przypadku kryminału jest to szczególnie intrygujące dlatego, że ukazuje on całą historię zbrodni, jej intencje i

motywy, a także jej przebieg i rozwiązanie, podczas gdy w rzeczywistości nasze potrzeby zbrodnicze nigdy takiej formy nie znajdują. Żadna zgrabna powieściowa fabuła ich nie porządkuje. Zatem kryminał byłby też czymś w rodzaju wentyla bezpieczeństwa, zaworu, którym możemy upuścić nadmiar zła. Obniżyć zbyt wysokie ciśnienie wewnętrzne, żeby nie musiało dojść do zbrodni prawdziwej. To byłaby bardzo kulturotwórcza i etyczna funkcja powieści kryminalnej. No i mówiłaby ciekawe rzeczy o nas, czytelnikach. Mroczne dosyć...

Nie mogę jednak nie zadać na zakończenie tego pytania: kto jest pańskim ulubionym książkowym detektywem?

Z pewnością jest ich kilku, ale chyba ostatnio najbardziej lubię Jacka Reachera z powieści Lee Childa. Jest postacią, z którą bardzo lubię obcować, mimo że jego środowisko, realia, życie amerykańskich służb wojskowych są mi kompletnie obce. Ta postać jest jednak dobrze skonstruowana jako detektyw, który rozwiązuje mroczne zagadki, nie boi się wejść w najciemniejsze, najbrudniejsze sfery naszego życia i obronić w ten sposób cenny porządek. Ma w sobie tę intrygującą dwoistość naszego współczesnego świata – jest zarazem patetycznie uczciwy i fascynująco cyniczny. Jak po trosze każdy z nas.

Rozmawiał Mikołaj Rajkowski



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 - 2030



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego